

Po zwycięstwach na inaugurację przed dwoma laty i w poprzednim sezonie, Giallorossi zaliczyli falstart. W meczu otwierającym sezon 2015/2016 zespół Rudiego Garcii zremisował 1-1 z Veroną. Na bramkę Jankovica odpowiedział, trafieniem z dystansu, Florenzi. Giallorossi mieli w końcu okazję na wygraną, ale nie mogli wygrać pojedynków z bramkarzem gospodarzy. Po prawie roku do gry o punkty powrócił Castan. Oficjalne debiuty w Romie zaliczyli Szczęsny, Dzeko, Falque i Salah.

Pierwsi od strzału zaczęli gospodarze, ale piłka po uderzeniu Jankovica przeleciała wysoko nad bramką. Giallorossi mieli w pierwszej połowie duże problemy z konstruowaniem akcji, a we znaki wdawał się Hallfredsson, którego, chcąc wyłączyć z gry, Rudi Garcia przesunął Nainggolana z lewej na prawą stronę boiska. To nie dało jednak wiele. Belgijski pomocnik próbował strzału na bramkę w 23 minucie, ale lekkie uderzenie, po ziemi, łatwo wybronił Rafael. W 41 minucie groźny strzał oddał Souprayen, ale piłkę sparował Szczęsny. To właśnie po tym uderzeniu doszło do najgroźniejszej sytuacji w pierwszej odsłonie. Jankovic, uderzając głową, przerzucił Szczęsnego, a piłkę tuż przed linią bramkową, wybił De Rossi.

Zespoły wyszły na drugą połowę bez zmian. I gra wyglądała podobnie jak w pierwszej odsłonie. W 49 minucie celnym strzałem, po rzucie rożnym, popisał się Manolas, ale uderzył w środek bramki. W 56 minucie bramkę mogli zdobyć gospodarze. Hallfredsson odebrał piłkę Manolasowi i uderzył po dalszym słupku. Piękną paradą popisał się Szczęsny, który obronił też dobitkę Jankovica. Wspomniana dwójka z Werony nie próżnowała i osiągnęła zamierzony cel 5 minut później. Hallfredsson posłał znakomite dośrodkowanie ze skrzydła, a pozostawiony przez Torosidisa bez opieki Jankovic, zamknął akcję na dalszym słupku, nie dając szans bramkarzowi Romy. Zespół Rudiego Garcii starał się nieporadnie odpowiedzieć do 66 minuty, gdy na strzał z dystansu zdecydował się Florenzi. Z pomocą Rafaela, który popełnił błąd, piłka wpadła do siatki. Grający na prawej obronie wychowanek Romy okazał się pierwszym strzelcem Giallorossich w nowym sezonie. W ostatnim kwadransie gry do głośy doszedł zespół Garcii. Rafael najpierw obronił strzał Dzeko z 16 metrów, potem Pjanica z dalszej odległości. Obydwie piłki leciały jednak niemal w środek bramki. Bośniacki pomocnik popisał się też bardzo mocnym kolejnym uderzeniem, ale futbolówka przeleciała tuż obok słupka. Właśnie Pjanic był najgroźniejszym piłkarzem w końcu meczu. W 90 minucie wymienił piłkę z Nainggolanem i w sytuacji sam na sam, przegrał pojedynek z bramkarzem. Rafael był też górą kilkadziesiąt sekund później, gdy sparował strzał głową Nainggolana. Tym sposobem padł dobrze znany z poprzedniego sezonu wynik.

VERONA - ROMA 1-1 (0-0)

1-0 Jankovic 61'

1-1 Florenzi 66'

ROMA (4-3-3): Szczęsny - Florenzi, Manolas, Castan, Torosidis - Pjanic, De Rossi (Keita 65'), Nainggolan - Salah (Falque 65'), Dzeko, Gervinho (Ibarbo 85')

Ławka: De Sanctis, Lobont, Gyomber, Anocic, Paredes, Uçan, Machin, Totti, Ljajic

VERONA (4-3-3): Rafael - Pisano, Marquez, Moras, Souprayen (Romulo 79') - Sala, Greco, Hallfredsson - Jankovic (Pazzini 83'), Toni, Gomez (Siligardi 75')

Ławka: Gollini, Vencato, Albertazzi, Bianchetti, Winck, Checchin, Laner, Viviani, Zaccagni

Żółte kartki: Souprayen, Gomez (Verona), Castan (Roma)

Autor: abruzzi